

Monika Krześniak

akt. 08.07.2015, 15:21

Wiesław Gałązka: Janusz Korwin-Mikke jest osobą, która psuje politykę



- Janusz Korwin-Mikke to chuligan i szkodnik polityczny. Traktujemy go już jako element folkloru politycznego. Przez niektórych jest on opisywany w internecie jako przypadek psychiatryczny - powiedział w rozmowie z WP Wiesław Gałązka, ekspert ds. wizerunku. Odnosił się w ten sposób do wystąpienia polityka w Europarlamencie, który zaskoczył posłów hitlerowskim pozdrowieniem i sparafrazowaniem sloganu III Rzeszy.



Zdaniem eksperta Janusz Korwin-Mikke otoczony jest pewnego rodzaju ostracyzmem. - Nie chcą go nawet bliskie mu ideologicznie ugrupowania - ocenił. - Moim zdaniem jest to przypadek, który powinien być w jakiś sposób poddany obserwacji przynajmniej przez medyka - mówi Wiesław Gałązka.

Specjalista podkreśla, że notowania polityka nie są imponujące. Według ostatniego sondażu uzyskał on czteroprocentowe poparcie. - Pewnie trochę "korwinowców" marzy o tym, żeby "przećzołgać" się przez 5 proc. i dostać się do parlamentu - zaznaczył.

W opinii Gałązki, [Janusz Korwin-Mikke](#) w świadomości Polaków chce zaistnieć za sprawą kontrowersyjnych zachowań. - Pamiętam, że bronił Putina. Teraz po raz kolejny odnosi się do Hitlera - mówi.

- Dla mnie jest to chuligan i szkodnik polityczny. Człowiek, który psuje politykę. Nie sądzę, żeby ludzie, którzy uważają, że są normalni mogli popierać Korwina-Mikkego - dodał ekspert.

Czy Janusz Korwin-Mikke poniesie konsekwencje?

Zgodnie z art. 256 § 1 kk Kodeksu karnego za propagowanie treści faszystowskich grozi odpowiedzialność karna: „kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustroj państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

Zasadzie tej podlega każdy obywatel Polski, nawet jeśli przestępstwo popełnił za granicą. - Zachowanie posła europarlamentu może być kwalifikowane jako parodia faszyzmu. Wówczas nie podlegałby on karze, ponieważ jego celem nie byłoby propagowanie treści zabronionych. Aby to stwierdzić, organy prokuratury RP powinny wszcząć postępowanie wyjaśniające motyw działania posła. Do czasu uchylecia immunitetu przez [europarlament](#), Januszowi Korwin-Mikkemu nie można przedstawić zarzutów w postępowaniu prowadzonym przez krajowe organy ścigania - stwierdził w rozmowie z WP Bartosz Konopa z Adwokackiej Spółki Partnerskiej Unguibus et Rostro.

Wystąpienie Janusza Korwin-Mikkego w Europarlamencie

Do zdarzenia doszło podczas debaty na temat wdrażania zintegrowanych systemów biletowych w UE, które zaproponowała Komisja [Transportu](#) i Turystyki. Europosłowie proponują jeden bilet na podróż w UE, również transgraniczną, przy wykorzystaniu przez podróżnego różnych środków [transportu](#) - drogowego, kolejowego, lotniczego czy wodnego. Ma to zachęcić Europejczyków do korzystania z [transportu](#) zbiorowego i ułatwić mobilność.

- Mówimy cały czas o obronie różnorodności, ale gdy dochodzi do głosowania, głosujemy za ujednoczeniem wszystkiego - powiedział Janusz Korwin-Mikke, gdy przewodnicząca obrad oddała mu głos.

Następnie wykonał charakterystyczny gest i krzyknął: "Ein Reich, ein Volk, ein Ticket" ("Jedna Rzesza, jeden naród, jeden bilet"). Sparafrazował w ten sposób hasło III Rzeszy - myląc przy tym nieco kolejność - "Ein Volk, ein Reich, ein Fuehrer" ("Jeden Naród, jedna Rzesza, jeden wódz").